Ner 183. ROK 1834. PONIEDZIAŁEK 11 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy m'esiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zuzanny P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Włodzimira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 4"183	15°,6	5°,49	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
10. 12	4, 579	17, 8	5, 07	Pn. Zachodni mocny	" "	
3	4, 688	17, 1	5, 19	" "	" "	
9	5, 346	+12, 4	4, 95	Zachodni średni	" "	Deszcz

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Warszawa 3 Sierpnia. Wdzięczność i szacunek cnót wielkich ludzi, tym bardziey zwycięzców, jest odznającym się rysem w charakterze wschodnich narodów; chwalebne te uczucia umieli oni zachować wszczerych swoich sercach, dla wzoru (można powiedzieć) narodów ucywilizowańszych. W czasie pobytu w Warszawie Namiestnika królewskiego JO. Xcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego, wielu przybywało do Niego persów i turków, z tych stron Wschodu, których On był zwycięzcą i dobroczyńcą; jedynie tylko aby Mu oddać hołd uwielbienia i wdzięczności. I teraz 2ch takich znayduje się w Warszawie, którzy przybyli piechotą: jeden pers Ibniamin Arunów z Armenii, 2gi Sapar Ali Abazow greckiego wyznania, mieszkaniec okolicy Erzerumu w Turcyi azyatyckiey. Dway ci azyanie przedsięwziąwszy podróż, nieuważali ani na trudność jaka im będzie towarzyszyć w podróży, ani na wydatki, będąc ludźmi niemajętnymi, ani na to że ich nikt rozumieć nie będzie, gdyż każdy z nich tylko swóy narodowy posiada język; zwyciężywszy wszystko to, przybyli oni do Warszawy, i na zapytania oświadczają: że niemają żadnego innego celu, jak tylko ukłonić się Warszawskiemu Xięciu, i wrócić do swoich domów, aby chwalić wielkie Jego Imie! »One i Bóg przewodniczyło im w podróży« (to są ich własne wyrazy)» i nasyciwszy podziwienie, powrócą do swoich siedzib, spełniwszy dług, jaki włożyła na nich wdzięczność, bo oni równie jak i ich rodacy nieinaczey uważają Xięcia Namiestnika, jak za Oyca, tym bardziey biednych, których on wspierał szczodrobliwą swoją ręką, i którzy za bytności Jego w tamteyszych krainach, pod sprawiedliwym zarządem doznawali prawdziwego szczęścia« — K.

(A. N.) Do W. Redaktora Kuryera Warszawskiego. — »Od lat kilkunastu jak czytam gazetę redakcyi WWPana nigdy w niey niepostrzegłem nic bardziey godnego zastanowienia, jak uwagi nad zepsuciem teraźnieyszego pokolenia młodzieży, w numerze 182 umieszczone. Dzięki Niebu, że nakoniec przemawia głos prawdy, głos rozumu! Zwiastuje on pocieszającą nadzieję upadku błędu, obiecuje powrót zasad, których zbawienność stwierdzają dzieje wieków, dzieje narodów; ktokolwiek bowiem otworzy księgę przeszłości, ktokolwiek rzuci badawczem okiem na następstwo wzrastających pokoleń, komuż obcą będzie ta prawda, że jedynie baczne wychowanie młodzieży stanowi losy i zapewnia pomyślność ludzkich towarzystw. Prawa Boskie poruczyły wrodzonemu uczuciu rodziców obowiązek wielkiego dzieła, moralne wycho-

wanie przychodzących na świat pokoleń; ustawy społeczne rozciągnęły nad niém pieczę publiczną, przyszły w pomoc niedostatkowi domowey opieki i nadały jednostayny, pewnieyszy kierunek kształceniu serc i umysłów doyrzewającey młodzieży. Podwóyna ta władza, w kolei wieków, rzucała ziarno i zbierała plony, mniey więcey obfite, wedle postępu lub upadku prawdziwey oświaty, opartey na zdrowém pojęciu rzeczy, na zasadach prawd odwiecznych, wznoszących byt moralny człowieka. Wszędzie jednak i we wszystkich czasach, gdzie tylko panował porządek, gdzie przyszłość dzieci zaymowała rodzicielską troskliwość, wszędzie pierwszą było zasadą trzymanie na wodzy burzliwości młodocianego wieku, wszędzie pobożność, pokora, skromność, posłuszeństwo dla władzy, uszanowanie dla starszych, pierwsze zalety, pierwsze stanowiły cnoty młodzieńca, cnoty które zapewniają i ziszczają moralną wyższość społeczeństwa. Lecz niestety; spoyrzawszy z stanowiska tego na kray nasz, na ową młodzież, co mieysca nasze zająć i ostatnie chwile życia słodzić nam miała, jakichże wyrzutów czynić sobie niewinniśmy! Niewczesna słabość, nierozsądne pobłażanie, naganna obojętność a częstokroć i występne obłąkanie rodziców z jedney strony, z drugiey zaś, jak powiedziano w uwągach wyżey wzmiankowanych, rozwolniona karność szkolna, wypielęgnowały pokolenie, co zrzuciło z siebie zbawienne jarzmo religii i wyrzekło się pociechy tego naydroższego daru Nieba, pokolenie zarozumiałe, zuchwałe, ze zdrowego rozsądku, z cnót spółecznych ogołocone, a samém tylko szałem zniszczenia oddychające! Niedosyć atoli na jedney i tak ciężkiey winie; wychowaliśmy źle dzieci nasze, i jeszcześmy im rządzić sobą, o zgrozo! pozwolili rozpustne i przewrotne dzieci podały nam kielich goryczy, a my, słabi, niebaczni, spełniliśmy go! Okropne i bolesne wspomnienie! Gazeta francuzka lęka się przyszłości, jeżeli przewrotna ich młodzież niezostanie zwróconą na drogę obowiązku, smutnieysza jest koley nasza, my płaczemy już nad skutkami dzieła wszelkiego stanu i wychowaniem gaminów naszych! Autor wymienionego na początku artykułu kończy słowa prawdy przemówieniem do macierzyńskich uczuć; korzystaymy ze światłego i zbawiennego ostrzeżenia; niechay przynaymniey po tylu innych, to ostatnie doświadczenie stanie się dla nas nauką i posłuży do ocalenia od zguby dziś wzrastających pod kierunkiem naszym dzieci, tych niewinnych istot, które na sprawy nasze zapatrując się, a wychodzące z ust naszych słowa i zasady za skazówkę życia swego przyimując, w przyszłości, w tenczas gdy grobowa deska pokryje już nasze popioły, opłakiwać błędy swych oyców, lub pamięci ich błogosławić będą! M. O. Oyciec familii. Obywatel z prowincyi.

Wczoray odbyło się posiedzenie władz Towarz: Kredy: Ziemsk: na którém Dyrekcya Główna tegoż towarzystwa zdawała sprawę z czynności upłynionego półrocza. Posiedzenie w zastępstwie Dyrektora Głównego Prezyd: w kommissyi rząd: przychodów i skarbu, zagaił radca stanu Lubowidzki Prezes banku polskiego, głosem następującym: »Panowie! Z przyjemném uczuciem spełniam dane mi polecenie i otwieram dzisieysze posiedzenie władz Towarzystwa Kredytowego. Pomyślny stan publicznego kredytu i położenie właścicieli ziemskich, z których się Towarzystwo składa, każe mi się spodziewać, że zdanie sprawa Dyrekcyi Główney z upłynionego półrocza, równie jak i dawnieysze, pomyślne nam przedstawi wypadki. Roztrząśniecie je szanowni komitetu towarzystwa członkowie z tą bezstronnością i sprawiedliwością, którey dotąd, przez nie mały już czasu przeciąg dawaliście dowody. Skutkiem przepisów prawa w oddzielném postawieni położeniu, ale równie jak członki dyrekcyi główney zaufaniem wspołobywateli powołani do pracy, jedno i toż samo wasze jest przeznaczenie, spełnić dobroczynne prawodawcy zamiary. W dążeniu tém podwóynego rodzaju macie Panowie obowiązki, raz jako *stowarzyszeni*, drugi raz jako *wykonywający prawo*, mocą którego towarzystwo istnieje. W pierwszym względzie, uwaga wasza głównie powinna bydź zwrócona na to, aby właściciele ziemscy, którzy do towarzystwa przystąpili, jak nayrychley od zaciągniętego długu uwolnieni bydź mogli, stąd obowiązek nayściśleyszéy w wydatkach oszczędności; gdyż te, uszczuplając dochód, tem samém odwlekałyby umorzenie długu. Nie dla was, Panowie, trudnym ten obowiązek bydź może. Poświęcać bezpłatnie siły i zdolności swoje usłudze publiczney, leży już w charakterze naszych właścicieli ziemskich, i prawa trze-

ba było na to, aby tym, co się urzędowania w towarzystwie podeymują, od naznaczonego wynagrodzenia wymawiać się nie było wolno. Przy tey bezinteresowności, przy takim szlachetnym sposobie myślenia, wątpić nie można, że oszczędność nie będzie czczym wyrazem, że ani zaniedbacie pomnożenia dochodów, ani próżnego zrobicie wydatku. Znikną tym sposobem zaliczenia przez skarb poczynione, pomnoży się już teraz istniejący zasób na opłacenie ostatnich rat długu towarzystwa; a tak, jeżeli nie sobie, to następcom swoim, to przyszłym tey ziemi posiadaczom, którą dziś zarządzacie, umnieyszycie ciężaru długu i do wdzięczności ich słusznego nabędziecie prawa. Lecz jako wykonywających prawo, wznioślejsze jest wasze przeznaczenie, w którem ścieśnionemi oszczędności widokami ograniczać się nie możecie. W rzeczach kredytu publicznego, nigdy dosyć skrupulatnym bydź nie można; każdy przepis prawa powinien bydź z religiyną sumiennością spełniony. Prawodawca otoczył listy zastawne pewnemi rękoymiami, tak, aby właściciele ich w odebraniu należności swojéy, nigdy na zawód wystawieni nie byli. Nie do nas należy roztrząsać, które z tych rękoymi są więcey lub mniey potrzebne, lecz wszystkie literalnie zachować winniśmy. Korzyści, jakiebyście Panowie odstąpieniem od przepisów prawa towarzystwu zapewnić mogli, stałyby się udziałem tylko właścicieli ziemskich, którzy do towarzystwa należą, zmnieyszając zaś bezpieczeństwo listów zastawnych, wystawić możecie na uszczerbek majątek publiczny i prywatny, interes rozlicznéy klassy mieszkańców, co papierowi waszemu zawierzyli. Nie jesteśmy Panami przyszłości, niezdołamy odgadnąć jéy wypadków, tylko więc ścisłem zastosowaniem się do przepisów prawa, zasłonić się mogą od odpowiedzialności, ci co do wykonania jego powołani zostali. Nie sądzę, Panowie, aby to do was kiedy zastósowanie znalazło, lecz przytaczam dla zwrócenia uwagi, czego się strzedz należy, i że obowiązki wasze nie ograniczają się na materyalnéy stowarzyszonych korzyści. Jest także jeszcze jedno stanowisko, z którego obowiązki wasze uważać należy. Jesteście władzą. Poleceniom waszym ulegają stowarzyszeni; wyroki wasze przenoszą własność nieruchomą; wezwania wasze, w zakresie prawa czynione, wykonywają magistratury sądowe i administracyine. Wszystkie te attrybucye są wypływem władzy Monarchy, przez którego sankcyją prawo istnieje, są udziałem rządu, który postanowił. Ztąd wasz obowiązek, równie jak wszystkich innych urzędników, wchodzić w ogólności w zasady rządu, wspierać jego zamiary, wspomagać dążenia. Im trudnieysze jest położenie kraju, tém powszechnieyszych usiłowań wymaga. Głównym to jest obowiązkiem właścicieli ziemskich, którzy od wieczney oyców swoich puścizny, nigdy odbiegać nie powinni, i jakikolwiek los Opatrzność jéy przeznaczy, dążyć do uszczęśliwienia tych, co jéy zaludniają rozległość. Ze wszystkich stron królestwa zebrani w stolicy, macie Panowie sposobność przekonać się bliżey o dobroczynnych rządu zamiarach; powróciwszy do siedzib waszych, usuwaycie uprzedzenia, oświecaycie umysły, utwierdzaycie spokoyność, tak mocno do pomyślności mieszkańców potrzebną. Nie uydą w ten czas usiłowania wasze uwagi Monarchy, którego sercu drogiém jest szczęście ludów berłu Jego podległych; nie uydą uwagi dostoynego *Xięcia Namiestnika* Jego w królestwie, co trudne przyjął na siebie powołanie zapewnić pomyślność krajowi, tylą dotkniętemu nieszczęściami, tylą klęskami skołatanemu. Wspieraymy wszyscy Jego usiłowania a modły ludu Polskiego niech towarzyszą Jego zamiarom uszczęśliwienia kraju i pomyślny im skutek zapewnią.» *(K. W.)*

Paryż 29 *Lipca.* Onegdayszy dzień początku uroczystości lipcowych, doznał przeszkody od deszczu i zimnego powietrza, tak dalece, że igrzyska publiczne ograniczyły się na krzykach garsztki ulicznych szalawilów i trosze arlekinad na polach elizeyskich. Dziennik *Messager* czyni żałosną uwagę, że w chwili obchodzenia uroczystości rewolucyi lipcowey przez wolność druku wywołaney, przeszło 30 redaktorów i wydawców dzienników, przymuszeni są siedzieć w więzieniach.

Na wczorayszey paradzie woyskowey znaydowało się przeszło 40,000 gwardyi narodowey. — Nigdy niewidziano większey spokoyności umysłów i wzajemnego zaufania.

Wczoray z rana przybyło tu dwóch gońców z Londynu; jeden do lorda Granville, drugi do ministerstwa spraw zagranicznych. Przywieźli oni, jak słychać, przyjęty plan do utłumienia powstania w Hiszpanii, przez rząd angielski w porozumieniu z xięciem Talley-

andem ułożony, na przypadek, gdyby usiłowania jenerała Rodil w tey mierze, okazały się bezskuteczne.

Dziś z rana odebrał rząd depeszę telegraficzną z Bajonny pod d. 28 tey treści: »Don Carlos przybył wczoray do Leraca, w bliskości naszéy granicy. Zavala z Biskayczykami stoi przeciw Oyarzem; Jaureguy postępuje przeciwko niemu. Rodil jest w dolinie Borunda, i usiłuje zamknąć Zumalęcarreguy który stoi przeciwko Leumberry. Jutro może co wyniknie. Dotąd nic niezaszło.» — (Wszystkie te telegraficzne wiadomości są wyraźnie komponowane w Bajonie, bo jedne z drugiém krzyżują się ustawicznie i widoczną niewiadomością są naznaczone.)

Gazeta Francyi zapewnia z dobrego źródła, że Rodil unika przyjęcia bitwy i cofnął się do Pampeluny. Listy z Bajonny pod d. 24 lipca, potwierdzają zupełnie tę wiadomość, i dodają nawet, że Zumalacarreguy następuje tuż na Rodila.

Hrabia Villemar minister D. Carlosa, ponowił wyrok jego, jeszcze d. 29 maja w Portugalii wydany, ogłaszający wszelkie akta i pożyczki rządu przywłaszczycielki, (rejentki hiszpańskiey) za żadne i niebyłe.

Liczba zamordowanych w Madrycie zakonników, podczas ostatnich tam rozruchów d. 17 i 18 lipca przez partyą konstytucyonistów zrządzonych, wynosi 96 xięży i 12 laików.

Dnia 30 *Lipca.* Król otworzy jutro posiedzenia izb reprezentacyjnych.

Pomimo głoszonych depeszy telegraficznych o pomyślnościach z Hiszpanii, papiery hiszpańskie na gieldzie dzisieyszey znowu spadły. — *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Strażburg 22 *Lipca.* — Na mocy postanowienia Królewskiego zeszłego dnia 10 b. m. gwardya tuteysza narodowa zwiniętą została, bez wątpienia z tey przyczyny, ponieważ nowe wybory officerów prawie wyłącznie na mężów opozycyi padły. Wczoray zrana przesłał prefekt to postanowienie prezydentowi z rozkazem, aby rozbrojenie niezwłocznie do skutku przyprowadził. Posterunek przed ratuszem został więc natychmiast cofnięty. W celu urzeczywistnienia rozbrojenia, wydał prezydent pismo do pułkownika Campy i innych szefów. Ci zaś odpowiedzieli, że po ogłoszeniu rozkazu zwinięcia, nie mają nadal prawa dawania rozkazów, że więc rzeczą prezydenta postarać się o stósowne środki. — Wielka część załogi była wczorayszey nocy pod bronią; całe kompanie przeciągały patrolem ulice miasta; zresztą wszystko zostało spokoynie. *(G. P.)*

Zurich 22 *Lipca.* Na dzisieyszém posiedzeniu zgromadzonego seymu, postanowiono większością 15 głosów, że ma bydź zatwierdzone postąpienie wielkiéy rady względem zagranicznych wychodniów i udzielenia téyże z dnia 25 czerwca, na noty posłów zagranicznych uczynione. Tym sposobem ci tylko cudzoziemcy mają prawo do przytułku w Szwaycaryi, którzy się spokoynie zachowują, utracają zaś takowe gdyby z łona Szwaycaryi inne kraje niepokoić chcieli. *(G. W.)*

Rzym 15 *Lipca.* Przybyło tu z Hiszpanii niemało osób, które postanowiły w Rzymie zamieszkać i pobożne wieśdź życie. Z Portugalii zapowiedziano 1200 wychodniów w naywiększéy części samych duchownych, szukających tu schronienia. Do oddalenia się z kraju, są mniéy więcéy powodowanemi amnestyą Don Pedra. *(G. W.)*

Genua 12 *Lipca.* Dnia wczorayszego zawinął do tuteyszego portu okręt »Africano» z oficerami służby Don Miguela. Między tymi znaydują się jenerałowie: Ludwik i Cezar Bourmont. *(G. W.)*

Brunswik 24 *Lipca.* Donoszą z Ansbach pod d. 15 b. m., że śledztwa w sprawie Kaspra Hausera, naprowadziły na pewną okoliczność i na nowe ślady, które mogą posłużyć do odkrycia głównych przyczyn jego zabóystwa. *(G. W.)*

Sztokolm 24 *Lipca.* J. K. M. Wilhelm Fryderyk Henryk xiąże niderlandzki, przybył tu dzisiay o godzinie 11 przed południem z Petersburga, dla odwidzenia panująccy rodziny królewskiey. Gdy okręt *Zeeuw* na pokładzie którego znaydował się xiąże, zawijał do portu, powitano go salwą królewską z dział twierdzy. Xiąże przesiadł się do szalupy, na którey przyjął dostoynego gościa dowódzca stanowiska wiceadmirał Coyet, a w mieyscu wylądowannia oczekiwali na niego jenerał adjutant królewski, komendant stolicy i jeden z szambelanów królewicza następcy tronu. Poseł niderlandzki przy tuteyszym dworze baron Crombrugghe pośpieszył także dla złożenia hołdu wnukowi swojego monarchy. Młody xiąże dla którego były już przygotowane pokoje w zamku królewskim, ma tu przez dni kilka zabawić.
